

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju

monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-kr. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.  
poczt. 30 K. — h. poczt. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
półtorowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz półtorowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy-  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Intynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek 29 lipca.

**Juliana.** Rzym.-kat.: Dziś: Marty P. Jutro A 7 po  
Sw. Abdona i S. — Gr.-kat.: Dziś: 16 Aftynohena. Jutro:  
17 N. 6 po Sosz. Hł. S. — Słow. Dziś: Cierpietawa. Ju-  
tro: Zdobystawa.

Wschód słońca 4:37, zachód 7:33.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*,  
7:11, 3:26\*, 7:11, 11:36, 12:1\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do  
Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-  
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-  
wiec 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*,  
11:16, 3:27\*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ła-  
wocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;  
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14  
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),  
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;  
do Belzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do  
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;  
do Szczercza: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);  
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —  
Pociągi pocztowe: 6:59 rano drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d.  
powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku  
od 9-1, nado we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1  
dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe  
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2,  
w święta od 10-1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta co-  
dzienne z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.  
od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. W niedziele  
otwarta dla zwiedzającej publiczności od godziny 10 rano  
do 12 w południe. Biblioteka Baworskiego (Ujejskiego  
2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich  
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12.  
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od  
11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szew-  
czyński (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i sw. ru-  
skich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-  
ki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa zbiorowa dzieł Wło-  
dzimierza Nałecz w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Mu-  
zeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego  
w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum prze-  
mysłowe).

**Teatr miejski.** Do 15 sierpnia teatr zamknięty.

## Rosyjskie gimnazjum w Polsce.

Sprawa bojkotu szkoły rosyjskiej, czy też strajku  
szkolnego w Królestwie jest obecnie jednym z najbar-  
dziej palących zagadnień chwili bieżącej. Zabierają głos  
wszyscy, ale właściwie ocenić sytuację może ten tylko,  
kto zna szkołę rosyjską w Polsce, wie jaki wpływ wy-

wiera na młodzież naszą i przez to z czasem na całe  
nasze życie, wie, jakie uczucie szkoła ta budzi w swo-  
ich wychowankach.

Jako dokument, ułatwiający poznanie tych niezbe-  
dnych premis, przedrukujemy artykuł, zamieszczony  
w ostatnim zeszycie „Teki“ p. t. „Z gimnazjum“ i pod-  
pisany „Uczennik“ (t. j. uczeń). Po przeczytaniu i wmy-  
sleniu się w treść tego artykułu, pozostaje pytanie, czy  
jest możliwym, aby uczniowie, którzy się raz wyrwali  
z tak zniechęconego zakładu, do niego wrócili. Red.

Przecież to tak bardzo niedawno, jak opuściłem  
żółtawe mury twe, o instytucjo, pochłaniająca najwcze-  
śniejsze lata naszego świadomego istnienia — a już tak  
się zatarły w pamięci mojej obrazy, tak zbladły posta-  
cie, tak rozplynęły się szczegóły w tle ogólnem, że gdy  
patrzę poza siebie, dostrzegam naprzód tylko ciemną  
plamę, a później dopiero zarysy postaci i zdarzeń, świe-  
cące ciemno-ponurym polyskiem nienawiści.

Gdzież jest teraz ów znakomity żółty „zielik“,  
który sadzał w pierwszych ławkach wstępnej klasy, gdzie  
był „samodzierżcem“, swój „prawosławny naród“,  
uprzywilejowaną, wyższą kastę, na którą my, polskie  
dzieci, patrzyliśmy z bojaźnią, jaką się ma dla wyższej  
i silniejszej istoty? Czy pamiętasz Piotrze Iwanowiczu,  
jak nędznym byłeś łapserdakiem, kiedyś przyjechał do  
„Prywiślinia“ znać się nad polskimi dziećmi; twoja  
zaczyna żona nie znała jeszcze kapeluszków, a ty, zacny,  
surdutów, cylindrów, frontowych schodów, ani białych,  
umytych rąk, któreby kokieteryjnie, serdecznie, z niema-  
łą prośbą ścisnęły twoją szlachetną prawicę. Do twego  
ocienionego akacyami domu szły rzędy ojców i matek,  
które, obrzydliwie łamiąc swój ojczysty język, dla za-  
chowania pozorów dźwięków twojej, państwowej, prawo-  
sławnej mowy, zwierzały ci swoje kłopoty, obawy, które  
tylko ty jeden dowolnie umiesz nagromadzić samo-  
władny. Ale rosyjski człowiek, szczególnie tak zwany  
„korennij“, jakim ty niewątpliwie byłeś, jest dobrośliwy  
i uczynny: wrażliwe twoje ucho precyzyjnie oceniało sze-  
lest podsuwanych gdzieś w książkę, w album — „bu-  
mażek“, tego jednego klucza, otwierającego czarowne  
bramy gimnazjum, strzeżone przez ciebie. Zapomniałem  
już dawno różne „narodnija słowa“, „izrieczenija russka-  
wo naroda“, które przez rok cały wpajałeś; za to ży-  
wo mi stoją w pamięci „donosy“ różne, i te serdeczne,  
życzliwe rady, dawane „dla naszego-że własnego dobra“:  
aby w domu „uprażniał“ się w języku rosyjskim, roz-  
mawiając nim z rodzicami i braćmi, i źle było, jeżeli  
komu z nas powiedziałeś: ty w domu pewno nie „upra-  
żniasz“ się w „rieczi“ rosyjskiej.

Nie wiem, gdzie pchnęły cię, „prawdziwy czło-  
wieku rosyjski, „prawosławny“, tak życzliwe dla ciebie  
losy. Twe słodko chytne, z żółtymi wąsikami i bródką  
oblicze, two „małodczeskaja pachodka“ — powstaje

przed memi oczyma, ale choć postać twoja wiąże się  
z dzieciństwem — sielskiem, anielskiem i przypomina  
je — nie chciałbym spotkać cię kiedyś, boby mi był  
żał i boleśnie, że zgnieść, zniszczyć cię nie mogę, po-  
dla rosyjska gadzino...

A potem, w trzeciej już klasie, był pedagog, któ-  
ry, sądząc z miny, miał już pewno „czin“ „statskiego  
sowieтника“, — pełny majestatu i surowej pobłażliwości  
Znał dobrze stanowisko i majątkowy stan ojca każdego  
z uczniów, bo prawdziwy pedagog winien wczuwać się  
w życie każdego z osobna wychowanka — a że praw-  
dziwy pedagog winien być przenikliwym, przeto i on  
często jeszcze w środku roku szkolnego zapowiadał ja-  
kiemu uczniowi: „nie będziesz ty u mnie oglądał pro-  
mocy, jak nie zobaczysz własnych swoich uszów“  
I sprawdzały się słowa jego. Nauczał języka państwo-  
wego, prawosławnego, rosyjskiego — głównie w ten  
sposób, że czytywał na lekcjach uczniom patryotyczne  
powieści rosyjskie. Był humanitarny i liberalny — prze-  
śladował ucznia nie za to, że mówił po polsku, ale za  
to, że nie mówił „po rosyjsku“; — a nawet razu pe-  
wnego kazał uczniowi napisać na tablicy jakieś polskie  
słowo („lubię“), ażeby wytłumaczyć jakąś gramatyczną  
formę rosyjską. Pamiętam wyraźnie tę chwilę. Uczeń  
przestraszył się, zarumienił i stał przed tablicą jak wi-  
nowajca, który boi się przyznać, że umie napisać słowo  
po polsku. Ale pedagog zachęcał go, ośmielił, mówiąc  
„niczewo, nie bojsia, napiszi“ — i wkrótce, z drżeniem  
serca, dostrzegaliśmy niewyraźne, nieśmiałe polskie litery  
na rosyjskiej, państwowej, gimnazjalnej tablicy prawo-  
sławnej — zrobiło się w klasie cicho, bo zdawało się  
nam, że to jakieś nieporozumienie, że same mury winny  
zaprotestować przeciw temu słowu polskiemu, bezwsty-  
dnie, ostentacyjnie białemu na czarnej tablicy...

Gdzie jesteś teraz, pedagogu majestatyczny, któ-  
rego majestatyczność rosła z każdym nowym „czinem“  
Wielkie rozmiary musi mieć twoje inspektorskie „żało-  
wanie“, „czin“ twój już pewno bardzo wysoki jes-  
cie i wiele bierzesz „pribawek“ za swoje prawosławne  
liczne dzieci. Obserwatorze dobrobytu społecznego  
czuły na bóle miejscowego społeczeństwa, bolejesz pe-  
wnie nad obniżeniem dobrobytu rodzin w czasach ostatnich  
Nie warto, widzisz, pracować nad niewdzięcznym naro-  
dem; szkoda dla obcych, dla innoplemieńców i inno-  
wierców, rosyjskich narodowych sił i rosyjskiego ducha  
bo choć przyznałem ci wyżej, że humanitarny i liberalny  
byłeś, i majestatyczny i pobłażliwy — to przecież je-  
steś jedną więcej kroplą nienawiści, która mi w serce  
zapadła głęboko...

Przypominam sobie jeszcze jednego liberała, filo-  
zofa. Ten również był specjalistą od przedmiotów ojczy-  
stych, „atieczestwiennych“, i wpajał nam literaturę pań-  
stwową. Był dobry i słodkiego charakteru — gdyśmy

przez okno, nie pozostawiając śladów. Przypuściwszy,  
że mężczyzna jakiś strzelił przez okno, byłby to isto-  
tnie strzelec niepospolity, który mógłby rewolwerem za-  
dać ranę tak śmiertelną.

Z drugiej strony Park Lane jest przejezdnym, bar-  
dzo uczęszczanym, a o sto jardów od domu znajduje  
się stacja dorożek. Nikt nie słyszał strzału. A jednak  
był człowiek zabity i kula rewolwerowa, która spowo-  
dowała śmierć natychmiastową.

Takie były okoliczności, towarzyszące tajemnicy  
Park-Lane, które stały się bardziej jeszcze skompliko-  
wane zupełnym brakiem powodu zbrodni, skoro jak  
wspomniałem niewiadomo było, aby młody Adair miał  
nieprzyjaciół a nikt nie pokusił się o zabranie z pokoju  
pieniędzy lub kosztowności.

Przez cały dzień rozważałem te wszystkie fakty,  
zastanawiałem się nad niemi pilnie, usiłując wpaść na  
jakiś wątek, któryby je wszystkie pogodził, odnaleźć ja-  
kąkolwiek podstawę, która mogłaby stanowić punkt wyj-  
ścia dla śledztwa. Wyznaję, że niewielkie uczyniłem  
postępy.

Wieczorem, przechadzając się po parku, znalazłem  
się około godziny szóstej przy ulicy Oxford, na końcu  
Park Lane. Grono gapiów na chodniku, wpatrzonych  
w jedno okno, naprowadziło mnie na dom, który przy-  
szedłem obejrzeć. Wysoki, szczuły mężczyzna, w nie-  
bieskich okularach, otoczony pilnie słuchającą gawiedzią  
opowiadał coś żywo; we mnie zbudziło się od razu po-  
dejrzanie, że to może być cywilny agent policyi śled-  
czej; zbliżyłem się tedy i słuchałem go przez chwilę,  
lecz argumenty jego wydawały mi się takie niedorzecz-  
ne, że cofnąłem się zirytowany.

Przepychając się przez tłum, potrafiłem starszego,  
garbatego mężczyznę, któremu wypadło z ręki kilka  
książek. Pamiętam, że podnosząc je, zauważyłem na je-

dnej z nich tytuł „Początek czci dla drzew“, i stąd wy-  
wnioskowałem, że musi to być jakiś ubogi bibliofil, któ-  
ry dla handlu, lub własnej przyjemności, zbiera stare i  
osobliwe książki.

Przeprosiłem go za nieuwagę, ale książki, które  
tak nieszczęśliwie zmaltretowałem, były widocznie bar-  
dzo cennymi przedmiotami w oczach właściciela. Rzu-  
ciwszy na mnie pełne wścieklej pogardy spojrzenie od-  
wrócił się i wnet zaokrąglone plecy jego oraz białe fa-  
woryty znikły w tłumie.

Obejrzenie domu pod nrem 427 przy Park Lane  
mało się przyczyniło do wyjaśnienia zagadki, która mnie  
zajmowała. Dom oddzielony był od ulicy niskim murem  
i kratą, wysokości jakich pięciu stóp. Każdy z łatwością  
tedy mógł dostać się do ogrodu, lecz okno było zupeł-  
nie niedostępne, gdyż niedostrzegłem ani rynny, ani nic  
takiego po czem możnaby wejść na górę.

Zamyślony, zwróciłem kroki ku Kensington. Zale-  
dwie znalazłem się w swoim gabinecie, służąca weszła  
z oznajmieniem, że ktoś chce się ze mną widzieć. Ku  
niemałemu zdumieniu ujrzałem przed sobą owego stare-  
go garbatego zbieracza książek, który dźwigał z jaki  
tuzin tomów.

— Pan jest zdumiony moim widokiem, — ode-  
zwał się skrzeczającym głosem.

— Otóż, ja mam sumienie, proszę pana, a widząc,  
że pan wchodzi do tego domu, pomyślałem sobie, iż  
należy wejść także i przeprosić pana. Bo chociaż byłem  
trochę szorstki w obęsjciu, ale nie miałem nic złego na  
myśli i jestem panu bardzo wdzięczny, że podniósł moje  
książki.

(C. d. n.)

## Pusty dom.

Przekład z angielskiego.

Chcąc powiedzieć synowi dobranoc, zamierzała  
wejść do jego pokoju, lecz drzwi były zamknięte z we-  
wnątrz i na żadne stukanie i wołanie nie otrzymała od-  
powiedzi.

Matka wezwała pomocy i wyłamano drzwi. Nie-  
szczęśliwy młodzieniec leżał w pobliżu stołu. Głowę  
miał strasznie okaleczoną kulą rewolwerową, lecz żad-  
nej broni w pokoju znaleźć nie było można. Na stole  
leżały dwa banknoty dziesięciofuntowe i siedemnaście  
funtów dziesiętych szylingów w srebrze i złocie, ułożonych  
w małe stosy różnej wysokości. Były tam też jakieś  
kreślenia na kartce papieru, z nazwiskami kilku klubow-  
ców, skąd wnosić należało, że Adair przed śmiercią  
uprzątnął wynik gry w karty.

Dokładne zbadanie okoliczności przyczyniło się  
tylko do większego jeszcze zawiąkania całej sprawy.  
Przedewszystkiem, nie można było odnaleźć powodu,  
dla którego młodzieniec zamknął drzwi od wewnątrz.  
Nasuwało się przypuszczenie, że uczynił to morderca, a  
potem uciekł przez okno. Było ono wszakże położone  
o jakie dwadzieścia stóp nad ziemią, a pod nim cią-  
gnął się zagon krokoszków w pełnym rozkwicie.

Ani na kwiatach ani na ziemi nie było znaku zni-  
szczenia, nie było też śladów na wąskim pasie trawy,  
który oddzielał dom od drogi. Zdawało się zatem, że  
Adair sam drzwi zamknął.

Ale w jaki sposób zginął? Nikt nie mógł wejść

go prosili o podniesienie stopnia jednemu koledze, pytał się, czy jest on zamożny, a dowiedziawszy się, że jest zupełnie biedny, wyraził ubolewanie i postawił „trójkę warunkową“. Bardzo lubił z uczniami rozmawiać, ale dysput, nawet literackich, unikał, ponieważ nawet uczniowi placu dotrzymać nie umiał. Był pedagogiem postępowym, który stosownie do indywidualności ucznia, inne miał wymagania względem jednego, a inne względem drugiego... a zadowolona masa uczniowska, nie mająca pojęcia o postępach pedagogii nowożytnej, szemrała. Wypracowania były mu dobre, jeżeli składały się ze słów: „wspaniały, nieporównany, genialny“ itp. i bardzo lubił wszelkie dowodzenia, zmierzające do wyniesienia autorów rosyjskich nad największe geniusze ludzkości.

Dobrze było. Pisało się z homerycznym śmiechem androny o potęgę rosyjskiego ducha, o świętej wierze prawosławnej, o świętej Rosyi mateczce, o wielkości rosyjskiego imienia, o szlachetności i ryterskości rosyjskiego chłopstwa („naroda“), o wielkoduszności rosyjskiej, o prostoduszności, o tem, że Zachód jest zgnyły i nędzny, o sławie rosyjskiego oręża, — w zamian za to mogliśmy nic nie umieć — i wytwarzała się pewna serdeczna atmosfera.

„Między nami mówiąc — rzekł raz profesor — to Stefan Batory choć dajmy na to mężny był, jednak tylko zwykłym awanturnikiem“. Między nami mówiąc! Bo „profesor“ był także i historykiem, podług Iłowajskiego, — czasem dopełniał go, jak wyżej — najważniejszą zaś innowacją, przejawem jego samodzielności w historii wobec Iłowajskiego, było, nie wymawiać nigdy imienia jakiego cara bez dodatku „Imperator“. Więc szafowaliśmy bardzo obficie słowem „Imperator“ i wszystko było dobrze.

A i młodzi uczniowie umieli sobie radzić. „Wie pan — mówił mi mój uczeń, któremu dawałem korepetycje — jaki jest sposób dostać dobry stopień z dyktanda? Jak jest w dyktandzie słowo „russkij“, „Rossija“, „Puszkina“, albo inne, to trzeba je pisać takimi wielkimi wołami przez dwie linijki, to zaraz lepszy stopień stawia, choćby dyktando było gorzej napisane i nie przesładuje już tak“.

Było bardzo dobrze — wiedzieliśmy, jak z nim postępować należy i nie płaciliśmy mu niechęcią. Rozmawialiśmy z nim z uśmiechem na ustach i jak każde rosyjski przyjacielski zwyczaj, nazywaliśmy go Iwanem Wasiljewiczem.

I ten, nie wiem, gdzie teraz jest. Gdzie i w kogo teraz wpaja „potęgę rosyjskiego ducha“? On otwierał przed nami na oścież „prawdziwie rosyjską duszę, prawdziwie prawosławne serce“, czy też „prawdziwie prawosławna duszę, prawdziwie rosyjskie serce“ (nie pamiętam)...

A my pozostaliśmy przy swoim: żeśmy się uśmiechali, żeśmy nawet nie mieli swobody pełnego godności milczenia, więc mamy dla ciebie osobną, pełną pogardy nienawiść — gadzino „prawdziwie rosyjska“...

Mógłbym przed oczyma czytelników przesunąć wiele więcej takich sylwetek, a każda z nich ma w sercach naszych swój osobny rachunek, zsumowany jako nienawiść i wzgarda.

I jeszcze mamy do tych murów złotych nienawiść za to, że w nasze młode serca wszczono nienawiść...

I jeszcze nienawidzimy ich za to, że wyczerpano nasze siły umysłowe i moralne — przez dziesięć lat ucisku każdego z nas...

I długo przyzywamy napróżno sądów bożych za nasze krzywdy...

\*

Podobno grono ludzi złej woli, agitatorów, dążących do zamieszk społecznych, podburzyło młodzież gimnazjalną do strajków, nie zwracając uwagi, co za olbrzymią krzywdę robią społeczeństwu, dezorganizując średnie szkolnictwo krajowe...

Warszawa w maju 1905.

„UCZENNIK“.

## Z Królestwa Polskiego.

### Język polski na kolei.

Warszawa. (WATK.) Wobec wzburzenia pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej dyrektor Łapczyński objawił Radzie, iż decyzyja, jaką zakomunikował po swym powrocie z Petersburga, jest jego osobistym zapatrywaniem i rozkazem i że kwestya języka polskiego na kolei będzie ostatecznie rozpatrywana w Komitecie ministrów. Dyrektor Leopold baron Kronenberg, mimo urlopu, pozostał, aby popierać sprawę. Rada z uwagi na groźną postawę pracowników postanowiła nie ustępować w swych żądaniach — zwłaszcza wobec przekonania, że Łapczyński występował w Petersburgu najwidoczniej w niepożądaną dla sprawy roli i decydował samowolnie.

Warszawa. (WATK.) Baron Kronenberg wyjechał specjalnym pociągiem do Petersburga w sprawie wprowadzenia języka polskiego.

### Budowa szkoły handlowej.

Łódź. (WATK.) Wczoraj nadeszło pozwolenie na wypuszczenie obligacji imiennych w sumie 250.000 rubli na budowę polskiej szkoły handlowej. Starania te podjęło grono kupców łódzkich.

### Proklamacya.

Warszawa. (WATK.) Socjal-demokracja Polski i Litwy wydała nową odezwę nawołującą do walki z cearem.

### Strajki w Warszawie.

Warszawa. (WATK.) Przedwczoraj rozpoczęli strajk robotnicy kanalizacyi — jest obawa bezrobocia robotników wodociągów. Przy ulicy Dzikiej zebrały się wczoraj tłumy i ruszyły w pochodzie na Nalewki, Leszno i plac Bankowy. W pochodzie oprócz robotników brali udział subjekci żydzi.

Spokoju nie zakłócono.

Warszawa. (WATK.) W południe zakończono strajki piekarzy ustępstwami ze strony właścicieli piekarni.

Ukończono strajk w fabryce Rudzkiego — robotnicy dziś mają powrócić do pracy.

### Zamknięcie kopalni.

Dąbrowa Górnicza. (WATK.) Z powodu wybuchu tu strajku robotników rada zarządzająca zmuszona była zamknąć „Hutę Bankową“. Powodem zamknięcia są ustawiczne straty, jakie ponosi przedsiębiorstwo przez coraz wybuchające strajki.

## Z Rosyi.

### Zmiana dygnitarzy.

Petersburg. (WATK.) Według krążących pogłoszek dyrektorem departamentu policyi ma być mianowany Girui, referent nowopowstałej rady do spraw tolerancji religijnej.

### Kongres ziemstw.

Moskwa. (WATK.) Powtórny kongres ziemstw odbędzie się 23 sierpnia; wezmą w nim udział wszystkie instytucje społeczne i zawodowe, które mają wysłać po dwóch delegatów.

### Wewnętrzna pożyczka.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd traktuje o zaciągnięciu nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 200 milionów rubli.

### Krwawy terror.

Piatigorsk. (WATK.) Zabity wczoraj został Chachmacharanów, właściciel olbrzymich terenów naftowych w Baku.

## WOJNA.

### Zajęcie Sachalinu.

Tokio. (TBK) Urzędownie. Japońska armia sachalińska donosi: Jeden z naszych oddziałów d. 24 bm. o godz. 1 popołudniu wyparł Rosyan z Alkowy i obsadził linię od Połowinki do Alkowy. W tej okolicy nieprzyjaciół miał batalion piechoty i 8 dział polnych. Uciekł on w kierunku Lonikowa. Inny nasz oddział wsparty przez kontrtorpedowce udał się w kierunku Aleksandrowska. Rosyanie zamierzali most prowadzący do Aleksandrowska spalić, atoli oddział nasz zdołał temu przeszkodzić. Także z miejscowości Mugaty wyparły nasze wojska Rosyan przy pomocy okrętów. O godz. 3 popoł. jeden z oddziałów japońskich zajął Alkową Nr. 3, drugi skierował się do Aleksandrowska. Udało się pobić Rosyan i o godz. 2 minut 15 obsadzić Aleksandrowsk. Nieprzyjaciół cofnął się do fortu na wschód od miasta. Dnia 25 rano powtórzone ataki i odparto Rosyan aż do Nowomichajłowska. Tego samego dnia miejscowość Dui dostała się w nasze ręce. Rosyanie Aleksandrowska nie spalili. Wzięliśmy Rosyan 200 do niewoli.

### Blokada Władywostoku.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi, że komunikacja morską z Władywostokiem została przerwana.

### Nad rzeką Tumen.

Londyn. (Tel. wł.) Japońskie stráže przednie zajęły na kilku punktach południowe wybrzeże rzeki Tumen, bez napotkania oporu ze strony rosyjskiej. Rosyanie wysadzili kilka mostów w powietrze.

### Echa klęski morskiej.

Rzym. (Tel. wł.) Wszyscy rosyjscy oficerowie, którzy się poddali w bitwie morskiej w cieśninie Koreańskiej zostali zdegradowani i wykreśleni z listy oficerów armii.

Niebogato usiłuje powrócić do ojczyzny, aby udowodnić, że dał odpowiednie sygnały, lecz nie otrzymał na nie odpowiedzi z innych okrętów i został haniebnie wystawiony na niebezpieczeństwo.

### W kwestyi zawieszenia broni.

Nowy Jork. (TBK.) Sekretarz bar. Komury podaje do wiadomości: Podczas posłuchania bar. Komury u prezydenta Roosevelta nie poruszono niczem kwestyi rokowań pokojowych. Roosevelt nie wyraził wcale życzenia, aby rokowania zaczęto od umowy o zawieszeniu broni.

### Eksportacja zwłok.

Zagórzany. (Tel. wł.) Eksportacja zwłok posła sejmowego i marszałka powiatu gorlickiego śp. Adama hr. Skrzyńskiego do kaplicy dworskiej w Kobylance do kościoła parafialnego tamże, rozpocznie się d. 31 bm. o g. 10 rano.

### Klasy równorzędne na Śląsku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slavische Correspondenz“ donosi, że Hruby zwołał na niedzielę czeskich mężów zaufania dla narady w sprawie klas równoległych. W naj-

bliższym tygodniu odbędzie się wspólna konferencya czeskich i polskich posłów ze Ślązka.

### Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (TBK.) Wiadomość powtórzona przez jeden z wiedeńskich dzienników w artykule p. t. „Sytuacya finansowa“, a dotyczącym przesilenia węgierskiego jakoby rząd znajdował się w takich kłopotach finansowych, że ministerstwo wojny podwładnym komendom poleciło, aby czyniły zamówienia nie za gotówkę ale za obligacye, oraz, aby wchodziły tylko z wielkimi firmami w stosunki, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

### Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) „Egyertertes“ ogłasza interwju z ministrem spraw wewnętrznych Christofim o kwestyi powszechnego głosowania. Minister oznajmia, iż hr. Tisza przygotował już bardzo wiele do reformy wyborczej. Christofy nie uważa, iżby obawy były uzasadnione, że powszechne głosowanie wprowadzi wielu Rumunów i Słowian do Sejmu węgierskiego. Minister jest zwolennikiem tej reformy wyborczej, która wiele nowych elementów wprowadzi do życia publicznego.

### Minister honwedów w Wiedniu.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Donoszą z Wiednia: Onegdaj wieczorem przybył tu minister honwedów. Był w ministerstwie wojny i z wojskowej kancelaryi gabinetowej. Minister zabawi we Wiedniu aż do powrotu ministra wojny Pittreicha, z którym odbędzie konferencyę.

### Echa zjazdu cesarzy.

Petersburg. (TBK.) „Nowoje Wremia“ pisząc o zjeździe cesarza Wilhelma z carem dowodzi, że ze stanowiska sojuszu francusko-rosyjskiego zjazd ten można porównać ze zjazdem prezydenta Loubeta z królem angielskim Edwardem, gdyż jak tamten zjazd nie zaszkodził sojuszowi francusko-rosyjskiemu tak samo nie zaszkodzi i obecny. Zjazd dwóch cesarzy ma wielkie znaczenie ze względu na rozpoczęte rokowania pokojowe jest bowiem stwierdzeniem solidarności mocarstw europejskich, a nadto ręką pokojową pomiędzy temi mocarstwami.

### Rozdział od kościoła.

Paryż. (TBK.) Słychać że wybitne osoby z episkopatu francuskiego zamierzają zaraz po zatwierdzeniu ustawy wypowiadającej konkordat zwołać zgromadzenie celem naradzenia się nad dalszemi zarządzeniami. „Gaulois“ pisze, że episkopat spodziewa się iż stanowcze jego postąpienie wzmocni solidarność wśród katolików francuskich.

### Wybór prezydenta we Francyi.

Paryż. (TBK.) Pojawiła się wiadomość, że prezydent Loubet zamierza ustąpić przed upływem swojego mandatu tak, ażeby wybór nowego prezydenta republiki mógł się odbyć w listopadzie br. jeszcze przed nowymi wyborami do senatu, które się odbędą w styczniu 1906. Owoż wbrew temu doniesieniu dziennik „Humanité“ donosi, że zgromadzenie narodowe celem wyboru nowego prezydenta odbędzie się dnia 26 stycznia 1906.

### Sankcyja.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcyjonowaną ustawę o współudziale państwa w budowie kilku lokalnych kolei, między innemi kolei lokalnej Tarnów-Szczucin.

### Na pierwszej linii elektrycznej.

Londyn. (TBK.) Zderzenie pociągów przy stacyi Waterloo nastąpiło w ten sposób, że elektryczny pociąg ekspresowy jadący z szybkością 40—50 mil angielskich na godzinę wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy najechał na drugi pociąg. Pierwszy wagon pociągu ekspresowego, w którym znajdowało się 25 pasażerów, został zupełnie rozbity. 20 osób zginęło na miejscu, reszta leży ciężko ranna pod gruzami.

Linia, na której katastrofa się wydarzyła jest pierwszą elektryczną linią kolejową w Anglii.

Londyn. (TBK.) Zderzenie pociągów, o którym doniosły wczoraj telegramy wydarzyło się nie na stacyi Waterloo, ale na dworcu Halyrood.

### Eskadra angielska.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi, że angielska eskadra kanałowa d. 28 sierpnia uda się do Swinemünde, gdzie zabawi 3 dni.

### Uwięzienie anarchistów.

Antwerpia. (Tel. wł.) Uwięziono dwu włoskich anarchistów, którzy się zjawili krótko przed przybyciem króla.

### Interview z Wittem.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent Daily Telegraph miał interview z Wittem na pokładzie. Witte zapewniał go, że ani z Rouvierem, ani z kimkolwiek innym nie mówił o finansowych stosunkach Francyi do Rosyi.

### Tow. ubezp. „Equistatel“.

Nowy Jork. (TBK.) Rozpoczęło się postępowanie sądowe celem ustanowienia administracyi dla aktywów towarzystwa ubezpieczeń „Equistatel“. Aktywa te wynoszą 421 milionów dolarów (2 miliardy 105 milionów kor.)

### Strajki.

Longwy. (TBK.) Pomiędzy robotnikami strajkującymi a dyrekcją kopalń nie przyszło do porozumienia. Dyrekcya kopalń odrzuciła żądania robotników. Zawieszano wojsko. Władze luksemburskie odbyły konferen-

z władzami miejscowymi celem zapobieżenia rozszerzeniu się strajku na fabryki i huty w Luksemburgu.

#### Zatarg szwedzko-norweski.

**Chrystyania.** (TBK.) Osobna komisja storthingu uchwaliła jednomyślnie zalecić storthingowi przyjęcie rządowego projektu w sprawie przeprowadzenia głosowania ludowego nad zniesieniem unii ze Szwecją.

Storthing zgodnie z wnioskiem komisji uchwalił jednomyślnie urządzić 13 sierpnia takie głosowanie. Wniosek, aby do głosowania wciągnąć także kwestję przyszłej norweskiej konstytucji odrzucono wszystkimi głosami przeciw głosowi wnioskodawcy.

#### Pogrzeb marynarzy „Farfadeta”.

**Marsylia.** (TBK.) W pogrzebie marynarzy łodzi podwodnej „Farfadet”, którzy padli ofiarą tak tragicznej katastrofy, wzięła także udział załoga austriacko-węgierskiego okrętu wojennego „Cesarz Franciszek Józef”, nadając przytem wieniec.

### Strajk robotników budowlanych.

Pod wpływem zająć porannych przez cały dzień panowało wczoraj w mieście silne zdenerwowanie. Po ustaniu paniki pootwierano napowrót sklepy, lecz kupcy byli przygotowani na to, aby w każdej chwili je zamknąć. Zdenerwowanie to dało się widzieć nie tylko u kupców ale wogóle wśród publiczności zostającej pod wrażeniem, że lada chwila powtórzą się wypadki z r. 1902 do czego przysięgą było zająć w rynku.

Nastroj ten potęgowały kręcące się po mieście grupy robotników. Na zwykły pochód strajkujących czekały na placu Maryackim tłumy gapiów żądnych sensacji.

Tymczasem strajkujący odbywali na placu powystawowym zwykle swe zgromadzenie, na którym omawiano sytuację strajkową. Postanowiono udać się do posłów, aby się strajkiem zajęli, a posłowi Breitrowi, który — jak podnosili mówcy — wybrany w znacznej mierze głosami robotników budowlanych obecnie nimi się nie zajmuje i przesiaduje w kąpielach w chwili, gdy robotnicy radzą o polepszeniu bytu i 10.000 robotników głodnych chodzi bez pracy — uchwalamo votum nieufności. Mówcy protestowali przeciwko opisom zająć ostatnich, podawanym przez prasę.

Po zgromadzeniu rozdano strajkującym chleb i bułki, poczem uformował się pochód. Kilkakrotnie przeszedł pochód przez plac powystawowy kierując się to w stronę ulicy Poniatowskiego, to w ulicę Kadecką, wreszcie ulicą Poniatowskiego ruszył ku miastu, śpiewając pieśni rewolucyjne, przeszedł ulicami Św. Zofii, Zyblikiewicza, Św. Mikołaja, Akademicką na plac Maryacki.

Pod pomnikiem oczekiwały przybycia pochodu liczne grupy robotników i mnóstwo pauprów, którzy na widok zbliżającego się pochodu rzucili się pędem w tę stronę, witając pochód okrzykami.

Odśpiewano „Czerwony sztandar”, poczem do zgromadzonych przemówił dr. Wyrostek, który, piętnując „lajdactwo i niesumiennność pracodawców, którzy przeciągają strajk”, protestował przeciwko „insynuacjom burżuazyjnej prasy, która wmówić chce w publiczność, że robotnicy urządzają napady i fałszywie przedstawia, że robotnicy chcą wracać do pracy, i że na ostatniem zgromadzeniu połowa robotników oświadczyła się przeciw strajkowi. Żaden robotnik do pracy wracać nie chce, wszyscy chcą strajk dalej prowadzić i zwyciężyć muszą.”

Na wezwanie mówcy po wznieśieniu okrzyków na cześć strajku strajkujący poczęli się rozchodzić, część jednak ruszyła w stronę Rynku. Nie dopuszczono ich jednak do Rynku, do którego przystęp zamknął kordon żołnierzy policyjnych. Zjawił się komitet strajkowy i na jego wezwanie tłum rozszedł się.

Na placu Maryackim i w Rynku przez cały czas kursowały bez przerwy tramwaje i dorożki a członkowie komitetu strajkowego pilnowali osobiście, aby ruchu nie hamowano.

Wśród tłumów robotników pod pomnikiem Mickiewicza był gospodarz miasta prezydent Michalski, który następnie, gdy część strajkujących skierowała się ku Rynkowi poszedł z nimi w tę stronę, lecz jak strajkujących tak i jego do Rynku nie wpuszczono.

Zaraz po wczorajszych zająć w Rynku udał się prez. Michalski do dyrektora policji Schächtla, z którym odbył dłuższą konferencję. Rezultatem jej będzie, że celem zapobieżenia powtórzeniu się podobnych zająć na wszystkich targach od dzisiaj będą patrolowały silne straże policyjne.

Do charakterystyki zająć w Rynku trzeba dodać, że napastnicy polowali przedewszystkiem na pieniądze. Cała awantura była widocznie uplanowaną i doskonale przygotowaną.

Wczoraj zgłosiła się do robót znaczna liczba robotników, wielu jednak podmajstrów z obawy gwałtów nie chciało zozpocząć robót. Obawy te były uzasadnione; do południa zgłoszono wczoraj w policji 9 wypadków gwałtu, popełnionego na robotnikach, którzy stanęli do pracy.

Przy miejskich robotach kanalizacyjnych w ul. Janowskiej i brukowych w ul. Sadownickiej, gdzie strajkujący dwukrotnie spędzali z roboty pracujących tam ro-

botników, pracują obecnie robotnicy przy asystencji żołnierzy policyjnych.

Dla zapobieżenia gwałtom na pracujących robotnikach ma policja na każde żądanie dostarczać asystencji dla ochrony pracujących; aby oczyścić tłum z podejrzanych żywiół, urządziła policja od kilku dni obławę na włóczęgów, których aresztowano bardzo znaczną liczbę.

Podobnie jak Rynek był, wczoraj widownią paniki i targ na Zniesieniu. Oto na prowadzonych tam kilku budowach pracują robotnicy budowlani w stosunkowo znacznej ilości. Wczoraj tuż przed godziną 8 rano około stu strajkujących, podzielonych na 3 grupy, wpadło na budowy, wypędzając pracujących robotników. Pod wpływem gróźb na dwu budowach zaprzestano pracy, na jednej zaś pracujący stawili opór, powstała bójka, w której raniono jednego robotnika.

Przybyli na telefoniczne wezwanie żandarmerya i policja i nie zastały już napastników.

Wieść o tym zająć w rozmiarach znacznie powiększonych — mówiono o kilku zabitych — dotarła wkrótce na targ wiedeński, wywołując popłoch. Zaczęto pakować towary na fure i dopiero pojawienie się żandarmeryi przywróciło targ do normalnego biegu.

Zgromadzenie strajkujących odbędzie się dzisiaj jak zwykle o godz. 4 popołudniu w hali muzycznej na placu powystawowym.

### Wiadomości bieżące.

**Opiszenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 lipca b. r.:

| Godzina  | Ciśnienie<br>w mm. | Temperatura<br>C. | Wiatr            | Opad<br>w 24 g.<br>(g. 2 pp.) | Temperatura |            |
|----------|--------------------|-------------------|------------------|-------------------------------|-------------|------------|
|          |                    |                   |                  |                               | Naj-wyższa  | Naj-niższa |
| 7 rano   | 734.6              | 18.4              | SSE <sub>2</sub> |                               |             |            |
| 2 popoł. | 732.7              | 27.8              | S <sub>3</sub>   | 0.0                           | 33.2        | 15.0       |
| 9 wiecz. | 731.9              | 21.8              | S <sub>2</sub>   |                               |             |            |

U w a g a : Pogoda.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na ostatniej swej sesji w oddziale rachunkowym: adjunktem Stanisława Nowakowskiego, oficyałem Adama Żurowskiego, asystentem Józefa Androchowicza, praktykantem S. Fischera, aplikantem J. Dziecinnika; w oddziale kasowym: kasyerem Stanisława Sobolewskiego, adjunktem Achillesa Kubalę, oficyałem Franciszka Domiszewskiego, asystentem Adama Niedzielskiego.

— **Szkoltrum kas chorych.** Dotychczas ukończono szkoltrum dwu kas, a to kasy chorych krawców i kasy chorych introligatorów. W obu zastano wszystko w porządku.

— **Wystawa prac uczniów rękodzielniczych.** Wczorajsze zebranie komitetu, które się odbyło pod przewodnictwem prezesa St. Ciuchcińskiego, a w obecności delegatów Wydziału krajowego, Rady szkolnej krajowej i Izby przemysłowo-handlowej ustaliło jako ostateczny termin otwarcia wystawy dzień 17 września 1905.

Uchwalono najgłośniejsze punkty programu, referowanego przez sekretarza p. Ferdynanda Ohlego i dokonano uzupełniających wyborów do komisji poprzednio już uchwalonych, a w skład prezydium powołano dodatkowo delegata Wydziału krajowego p. Augusta Soltyskiego. Następnie przyjęto budżet, referowany przez p. F. Ohlego, oraz regulamin, przedstawiony przez p. Z. Korosteńskiego.

Na wniosek p. Emila Czerniawskiego, po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. J. Frühauf, radca Stefanowicz, dr. Ernest Adam, Z. Litwiński, F. Ohly, B. Mikuliński, Z. Korosteński, Widrych i inni, uchwalono udać się do ministerstwa handlu z prośbą, aby na wystawę przysłało na swój koszt maszyny pomocnicze dla różnych gałęzi rękodzieł, o ile poszczególni majstrowie, biorący udział przez swych uczniów w wystawie, doniosą komitetowi, że takich maszyn i ulepszonych narzędzi sobie życzą i że swych uczniów z nimi zaznajomią. Zgłoszenia dotyczące nadsyłać należy do Komitetu w Izbie rękodzielniczej najdalej do 8 dni.

Nakoniec wybrano protektorem wystawy jednogłośnie p. Michalskiego, prezydenta miasta, wyrażając zapatrywanie, że będąc sam rękodzielnikiem i przemysłowcem, oceni należycie społeczną doniosłość wystawy tego rodzaju, jak wystawa prac uczniów rękodzielniczych.

Zapowiadając na następny tydzień zebrania sekcyjne i plenarne zamknął przewodniczący posiedzenie wobec spóźnionej dość pory.

— **Organizacja w służbie skarbowej.** Ministerstwo skarbu przeprowadziło w administracji skarbowej częściową organizację, a mianowicie złączyło w jeden status rozdzielone dotychczas kategorie urzędników koncepcyjnych władz kierujących i służby podatkowej i instancyj. Odtąd więc wszyscy urzędnicy koncepcyjni władz skarbowych, stanowią jeden status we wszystkich klasach rangi. Przy tej sposobności zniósł ministerstwo dotychczasowe nazwy urzędowe „starszych komisarzy skarbu”, tudzież „starszych inspektorów” i „inspektorów podatkowych” i postanowiło, że wszyscy urzędnicy koncepcyjni VIII klasy rangi będą odtąd nazywali się „sekretarzami” bez względu na dział służby, do którego należą, a wszyscy urzędnicy koncepcyjni IX klasy rangi „komisarzami”. Nazwy innych klas rangi pozostały bez zmiany. W końcu rozszerzyło ministerstwo skarbu zakres działania krajowej dyrekcyi skarbu, nadając jej prawo przenoszenia z miejsca na miejsce wszystkich urzę-

dników koncepcyjnych, bez względu na klasę rangi, do której należą.

— **Urząd pocztowy i telegraficzny w Truskawcu** pełnić będzie odtąd w miesiącach lipcu i sierpniu każdego roku całodzienną służbę telegraficzną.

— **Konkursy Wydziału krajowego.** Wydział krajowy we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę aplikanta przy krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, z roczną placą 600 k. Ubiegać się o tę posadę mogą tylko uczniowie lwowskiego Uniwersytetu, odwołujący się studiom historyczno-prawniczym. Podania do 31 sierpnia.

Wydział krajowy we Lwowie rozpisuje konkurs na dwa dożywotnie wsparcia po 600 koron rocznie z fundacyi śp. dra Tytusa Przesmyckiego, przeznaczone dla takich starców i kalek narodowości polskiej, którzy w jakikolwiek sposób dobrze służyli sprawie narodowej, a na starość zostali bez przytułku. Podania do d. 15 sierpnia.

— **Budowę kolei Tarnów-Szczucin** otrzymało przedsiębiorstwo Szymberski i Brejter. Wiadomość podana poprzednio, jakoby tę budowę otrzymało przedsiębiorstwo Uderski i Kurkiewicz, tłumaczy się tem, że ta firma przedstawiła ofertę najkorzystniejszą.

— **Zbłąkaną dziewczynkę** niemą zabrano z ulicy Leona Sapiehy i oddano w tymczasową opiekę komisarjatu dzielnicy II.

— **Spalenie się dwojga dzieci.** W kasynie wojskowym w Przemyślu podczas sporządzania masy do podłogi, w kuchni kasyna eksplodowała terpentyna, wzniecając pożar w całej kuchni, w której znajdowało się dwoje dzieci posługaczki. Chłopak 10-letni zginał na miejscu, dziewczynka 12-letnia, odstawiona do szpitala, zmarła po kilku godzinach. Żołnierze, którzy przybiegli na pomoc płonącym dzieciom i gasili pożar, również doznali bardzo bolesnych poparzeń.

— **Drogi „opał tani”.** Służąca Anna Uchman przechodząc ulicą Akademicką obok wozu rozwożącego tani opał od p. Piotra Mikołajskiego, zauważyła, iż woźnica Wasyl Tkaczyk wyciąga z worków drzewo i napycha je do osobnego worka, przygotowanego w tym celu. Oburzona tą jawną kradzieżą, zwróciła mu uwagę, iż nie powinien tego czynić. Złodziej wpadł w taką złość, iż złazłszy z wozu, pobił i poranił w straszliwy sposób Uchmanównę. Gdy przechodnie stanęli w obronie dziewczyny i wyrwali ją z rąk rozbestwionego złodzieja, ten chcąc zbiedz, wsiadł na wóz i zaciął konie; zdołał no go jednak dopędzić na placu Maryackim i oddano w ręce policyjanta. Tani opał p. Mikołajskiego wobec postępowania jego służby jest bardzo drogiem.

— **Specjalista sklepowy.** Po sklepach lwowskich kręci się jakiś złodziej, wybiera najrozmaitsze towary i każde je z rachunkiem odsyła pod zmyślonymi adresami. Sztuka polega na tem, iż podczas targu i wybierania towarów z nich ginie w przepaścistych kieszeniach złodzieja.

— **Schwytanie włamywacza.** Strażnik akcyzy miejskiej p. Łukasz Łoza zauważył wczoraj około g. 10 rano, iż jakiś człowiek podejrzany wynosi tłumok rzeczy z mieszkania woźnego pocztowego Piotra Hrudnego, zamieszkałego obok rogatki Zamarstynowskiej. Przekonawszy się, iż w mieszkaniu niema nikogo, a drzwi otwarto zapomocą wytrycha, puścił się p. Ł. w pogoń za złodziejem i mimo, iż ten dwukrotnie zdołał mu się wyrwać przytrzymał go i oddał w ręce policyjanta. Prócz rzeczy zabranych z mieszkania Hrudnego, znaleziono przy nim cztery poszewki wyszywane po rusku. W policji poznano w nim niebezpiecznego notowanego złodzieja z Zamarstynowa Błażeja Żukowskiego.

— **Banda opryszków** grasuje po drogach pod Jaryczowem a gniazdo swe ma w tamtejszej karczmie, gdzie sprzedaje i przepija swą zdobycz. Wczoraj po 12 w nocy jechali do Lwowa dwaj sadownicy z Jaryczowa, Jan Szomiak i zięć jego Paweł Stopczyński. Nagle napadło na nich kilkunastu drahów uzbrojonych kołami, zatrzymali konie i poczęli bić obu jadących. Ci widząc się przeważającą, zacięli konie i uciekli. Banda ścigała ich jakiś czas a jeden z łotrów dał za uciekającymi trzy strzały z rewolweru; kule ugrzęzły w wózku. Obaj po przybyciu do Lwowa udali się do pogotowia Tow. ratunkowego, gdzie opatrzone im kilka ran na głowach, rękach i plecach. Twierdzą oni, iż karczmarka zna dobrze po imieniu całą bandę, boi się jednak ich zemsty i dlatego milczy.

— **Sprostowanie.** Prokuratura państwa nadsyła nam pismo następujące:

Z powodu notatki, zamieszczonej w rubryce „Wiadomości bieżące” w numerze 123 „Słowa Polskiego” z dnia 14 marca 1905 p. n. „Śmierć artylerzysty w ujeżdźalni”, treścią której kanonier Malinowski miał w dniu 9 marca b. r. z winy jednego ze swych przełożonych, runąwszy w ujeżdźalni z konia głową na dół życie utracić; niemniej z powodu powtórzenia za „Dziennikiem Polskim” uwagi, że w tej ujeżdźalni przy ulicy Teatynskiej czynne znieważanie żołnierzy jest na porządku dziennym, proszę — z odwołaniem się na przepis § 19 ust. pras. — o zamieszczenie następującego nadesłanego mi sprostowania:

Nie jest zgodnem z prawdą, jakoby wyżej wymieniony kanonier uczył się jeździć na koniu bardzo nie spokojnym i jakoby w chwili, kiedy właśnie zdołał swego konia uspokoić, któryś z przełożonych uderzył owe go konia z nienacka z tyłu biczem, skutkiem czego nieprzygotowany na to Malinowski, runął na dół głowy; nie jest wreszcie zgodnem z prawdą, aby w tej ujeżdźalni żołnierzy — gdy który przypadkiem z konia spadnie, bito rajsztokami.

Na podstawie przeprowadzonych wyczerpująco dochodzeń sądowych stwierdzono bowiem zgodnie z pra-

wdą, żej koń Malinowskiego — należący do stadniny 32 pułku artylerji dywizyjnej — przez nikogo uderzonym nie został, lecz przeciwnie bez żadnej ku temu przyczyny — co zresztą u najbardziej spokojnych koni się przydarza — nagle skoczył w bok i przez to upadek Malinowskiego spowodował.

Prawdą jest w końcu, że nie tylko Malinowskiego, ale nawet żadnego z jego towarzyszy broni nie bito, a to ani z powodu przypadkowego spadnięcia z konia w ujeżdżalni, ani też z innych powodów. We Lwowie, dnia 26 lipca 1905. C. k. prokurator państwa.

— **Zgubiono.** W przechodzie z placu Gołuchowskiego do ulicy Bema zgubił Michał Śliwa książeczkę gal. Kasy oszczędności na kwotę 60 kor.

— **Znaleziono.** W ulicy Zyblikiewicza zgubiono pięć kluczyków na stalowym kółku.

— **Kronika policyjna.** Wczoraj aresztowano Zofię Koprowską, służącą poszukiwaną przez sąd karny za kradzież na szkodę Salomona Sekiera. — Nadzorca stacyjny p. August Herbst wjechał wczoraj rowerem na oddział policyjny w ulicy Kopernika, a jechał tak nieostrożnie, iż omal nie przewrócił prowadzącego oddział komisarza. Ponieważ stało się to tuż obok kroczącego pochodu strajkujących, więc p. Herbst nabral rezonu i nietyko, iż trącił komisarza, lecz go jeszcze zląkał. — Za dręczenie zwierząt ukarano drążkarza Wolfa Sperlinga grzywną dwukoronową. — Za sprzeniewierzenie 10 kor. aresztowano zarobnika Michała Krzanowskiego. W policyi czynił Krzanowski z oburzeniem wyrzuty poszkodowanemu p. Salomonowi Bilblowi za to, iż dając mu banknot 10-koronowy, skusił go do sprzeniewierzenia.

## Rozmaitości.

× **Szach u pp. Curie w Paryżu.** Muzaffer-ed-Din odwiedził tymi dniami w towarzystwie wielkiego wezira i lekarza przybocznego pracowników państwa Curie. Jak donosi „Figaro” — szach wyrażał się z uznaniem i wielkimi pochwałami o pracach i epokowym odryściu uczonego i jego małżonki p. Curie-Skłodowskiej. Następnie przeszedł do laboratorium, gdzie się odbyły doświadczenia z radem. P. Curie okazał szachowi małą szortkę, zawierającą 10 miligramów radu i wyjaśnił mu, że do uzyskania tej małej ilości radu potrzeba było zużyć 10.000 kg. rudy kruszcowej i że ów rad w retorcje przedstawia wartość 30.000 franków.

Towarzystwo przeszło potem do jednej z sal podziemnych, dokąd światło nie miało dostępu. Curie poprosił władcę o brylant i poddał następnie ten klejnot pod działanie radu. Brylant zajaśniał wszystkimi wymi blaskami, co wywołało u szacha i jego swity wielkie zdumienie. Muzaffer ed-Din zapytał, czy jest prawda, że rad można przechowywać wiekami, przy czem esencja nie utraci właściwości ciepłikowych i świetlnych. Curie odpowiedział, że w twierdzeniu, dość rozpowszechnionem, jest wiele przesady. Rad po dwóch do trzech miesiącach traci wiele z swej energii. Przy pożegnaniu pytał władca wschodni uczonego, czy życzyłby sobie przyjąć order lub podarunek. Gdy Curie w uprzejmych słowach wymówił się od tego zaszczytu, szach polecił wypłacić znaczną sumę na rzecz tow. „Société des sciences et arts”, którego państwo Curie są członkami.

## Kacik humorystyczny.

### Podjeżrzany komplement.

On. Śpiew pani podobny jest do różanego olejku.

On a. O zanadto pan łaskaw.

On (kończąc)..... troszka tego na długi czas wystarczy.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40'80 do k. 41'20. Tendencja: nominalna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 70'— do ——. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 71'—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —— beczkami, do ——. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36'50 do K. 37'20. W beczkach K. 38'10 do 40'55. Tendencja: spokojna.

**Wiedeń.** d. 29 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 302'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 102'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł. 26'—, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 476'—, Clary zł. 40, m. k. 156'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88'25, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66'—, Ofen 40 zł. 170'—, Palffy 40 zł. m. 45 175'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 61'50, Salma 214 zł. m. kon. 73'—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 141'90 fr. 141'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535'—.

**Paryż.** d. 29 lipca. Trzy procent. renta 99'30 30'95.

**Berlin.** d. 29 lipca. Banknoty austriackie 85'25, Spirytus —.—.

**Frankfurt.** d. 29 lipca. Austr. kred. 208'90, Disconto —.—, Laura 193'—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń.** 29 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 663'75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 781'50, Akcje Anglo banku 308'25, Akcje Unionbanku 540'50, Akcje Länderbanku 450'50, Akcje Bankvereinu 551'50, Akcje Boden credit 1026'— Akcje gal. Banku hipotecznego 549'—, Akcje kolei państwowych 673'75, Akcje kolei południowej 86'50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 445'—, Akcje kolei półn. 5860'—, Akcje kolei czern.

583'50, Akcje Alpy 528'25, Akcje Rima Muranyi 549'— Akcje Prag. Tow. żel. 2666'— — Akcje Fabryki broni 554'—, Akcje tureckie tytoniowe 370'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 924'—, Oblig. węg. ind. 96'70, Renta majowa 100'50, Austr. Renta koronowa 160'55 Węg. Renta koronowa 96'90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'97, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 100'—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'10, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —.—, Obligacje propinacyjne 100'10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'75, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 99'—, Losy tureckie 142'—, Marki 117'36, Ruble 253'—, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier., kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: silne.

**Berlin.** 29 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208'80, Staatsbahny 144'30 Disconto Comandit 192'70, Berlin. Tow. handl. 172'10, Laura 262'40, Bohumery 255'75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'10, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 98'40, Kolej Meridionalna 155'25, Losy tureckie 134'75, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 223'60, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 435, Lombardy 18'10, Kolej Henry 122'10, Niemiecki bank narodowy 130'25, Kanada Proferred 152'90, Akcje żegluga hamburskiej 165'—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 265'50.

**Frankfurt.** d. 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101'20, Austr. renta srebrna 101'25 Austr. renta złota 101'85, Austr. akcje kredytowe 208'20, Staatsbahny 144'80, Lombardy 18'25, 4-proc. austr. renta koronowa 100'70. Tendencja: stała.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt** 28 lipca. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16'80 do 16'82, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 16'26 do 16'28, Żyto na kwiecień 1905 r. od — do —, Żyto na październik od 13'06 do 13'08, Owies na kwiecień 1905 r. od — do —, Owies na październik od 11'64 do 11'66, Kukurudza na maj 1906 12'02 do 12'06, kukurudza na lipiec od 15'90 do 16'00, kukurudza na maj 1905 r. od — do —, Rzepak na sierpień od 24'40 do 24'60. Pogoda: ciepło.

## Przegląd Wszechpolski

### MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na zamówienie wysyłane są bezpłatnie. 938

## „OJCZYŻNA”

### tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9. — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 913

## Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 27-go lipca 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

| Ogólny dług państwa.                                                                                 |       | %      | przebieg | zadaję |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|--------|----------|--------|
| 4% konwert. ) maj—listopad                                                                           | 4     | 100.60 | 100.80   |        |
|                                                                                                      | 4 1/2 | 100.60 | 100.80   |        |
|                                                                                                      | 4 1/2 | 100.60 | 100.80   |        |
|                                                                                                      | 4 1/2 | 100.20 | 100.40   |        |
| Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a. „ 1860 „ 100 zł. w. a. „ 1864 „ 100 zł. w. a. „ 1864 „ 50 zł. w. a. | 4     | 157    | 159      |        |
|                                                                                                      | 4     | 193.50 | 192.50   |        |
|                                                                                                      | —     | 293    | 295      |        |
|                                                                                                      | —     | 293.50 | 295.50   |        |
| Listy zastawne domów państw. 120 zł. za szt.                                                         | 5     | 294.50 | 296.50   |        |
| <b>Dług państwa krajów koronnych</b>                                                                 |       |        |          |        |
| w radzie państwa reprezentowanych.                                                                   |       |        |          |        |
| Austr. renta złota wolna od podatku                                                                  | 4     | 119.45 | 119.65   |        |
| „ w wal. kor. wolna od pod.                                                                          | 4     | 100.55 | 100.75   |        |
| „ inwest. wolna od pod.                                                                              | 3 1/2 | 92.10  | 92.10    |        |
| <b>Obligacje kolejowe.</b>                                                                           |       |        |          |        |
| Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze                                                                    | 4     | 100.70 | 101.70   |        |
| „ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.                                                                  | 4     | 118.75 | 119.75   |        |
| „ ces. Franciszka Józefa w srebrze                                                                   | 5 1/2 | 128.30 | 129.30   |        |
| „ Karola Ludwika                                                                                     | 4     | 100.70 | 101.70   |        |
| „ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.                                                                     | 4     | 100.70 | 101.70   |        |
| <b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>                                                             |       |        |          |        |
| Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr.                                                      | 4     | 100.45 | 101.45   |        |
| „ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.                                                                  | 4     | 100.75 | 101.75   |        |
| „ 1895 400, 2000, 10000 k.                                                                           | 4     | 101.15 | 102.15   |        |
| „ Bukowińska lokal. 400 kor.                                                                         | 4     | 100.10 | 101.10   |        |
| „ Karola Ludwika srebr.                                                                              | 4     | 100.50 | 101.50   |        |
| „ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894                                                                         | 4     | 100.50 | —        |        |
| <b>Dług państwa kraj. kor. węgier.</b>                                                               |       |        |          |        |
| Węg. renta złota                                                                                     | 4     | 96.35  | 96.85    |        |
| „ węg. renta w kor. wolna od podatku                                                                 | 4     | 96.65  | 96.85    |        |
| „ węg. renta w kor. wolna od podatku                                                                 | 3 1/2 | 87.40  | 87.60    |        |
| Węg. pożyczka premiiowa po 100 zł.                                                                   | —     | 218.25 | 220.25   |        |
| „ 50 zł.                                                                                             | —     | 215.75 | 217.75   |        |
| Węg. obligacje prem. reg. Cissy                                                                      | 4     | 165.75 | 167.75   |        |
| Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.                                                               | 4 1/2 | 101.20 | 102.20   |        |
| Węgierskie obligacje hip.                                                                            | 4     | 95.95  | 96.75    |        |
| Kroacy i Slavonii oblig. hip.                                                                        | 4     | 97.50  | 98.50    |        |
| <b>Inne publiczne pożyczki.</b>                                                                      |       |        |          |        |
| Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893                                                                    | 4     | 99.50  | 100.50   |        |
| Oblig. prop Bukowiny                                                                                 | 5     | 102.50 | 103.50   |        |

|                                                      |       |        |        |                                                |        |        |
|------------------------------------------------------|-------|--------|--------|------------------------------------------------|--------|--------|
| Gal. poz. kraj. z r. 1893                            | 4     | 99.25  | 100.25 | Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.               | 34     | 36     |
| Gal. obl. prop. z r. 1889                            | 4     | 99.65  | 100.65 | Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.             | 61.50  | 65.50  |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900                      | 4 1/2 | 101.10 | 102.10 | Salma po 40 zł. m. k.                          | —      | —      |
| „ „ „ z r. 1896                                      | 4     | 98.50  | 99.50  | Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.            | 73     | 77     |
| „ „ „ Wiednia z r. 1874                              | 5     | 121.50 | 122.80 | Tureckie obl. kol. po 400 fr.                  | 141.85 | 142.85 |
| Poz. „hipot. Bułgarii z r. 1892                      | 6     | 117.60 | 118.60 | Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.      | 69     | 74     |
| <b>Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).</b> |       |        |        |                                                | —      | —      |
| Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.              | 4     | 99.90  | 100.90 | Kupony 3% obligacje premiiowe (1880)           | —      | —      |
| Bukow. zakł. kred. ziemski                           | 4     | 101.60 | 102.60 | pre- 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)          | —      | —      |
| Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.            | 5     | 99.10  | 100    | miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.          | 46     | 48     |
| „ „ „ los. w 50 lat w austr.                         | 4 1/2 | 112    | —      | <b>Akcje (przedsiębiorstw transportowych).</b> |        |        |
| „ „ „ los. w 50 l. w koron.                          | 4 1/2 | 100.85 | 101.85 | Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.             | 446    | —      |
| „ „ „ los. w 60 lat                                  | 4     | 101.25 | 102.25 | „ „ „ akcje zakład 200 zł.                     | 420    | —      |
| „ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat                     | 4     | 99     | 100    | Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. k.        | 5864   | 5890   |
| „ „ „ los. w 41 lat                                  | 4     | 99.45  | 100.40 | „ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 20                 | 394    | 404    |
| „ „ „ dawn. emis.                                    | 4     | 99.60  | —      | „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.                    | 582    | 584    |
| Banku „kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.             | 4 1/2 | 99.75  | —      | „ Lwów-Kleparów-Jaworów 40%                    | 372    | 376    |
| „ „ „ zwr. w 57 1/2 l.                               | 4     | 101.60 | 102.60 | „ „ „ wschodn. gal. lokal. 200 zł.             | 392    | 400    |
| „ „ „ oblig. „komun. 2 emis.                         | 5     | 99.50  | 100.50 | „ „ „ państwowych 200 zł. = 500 fr.            | —      | —      |
| „ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2                          | 4 1/2 | 101.50 | 102.50 | „ „ „ węg. galicyj. lokal. 200 zł.             | 411.50 | 413.50 |
| „ „ „ 4 e. l. w 45 l.                                | 4     | 99.40  | 100.40 | <b>Akcje banków (za sztukę).</b>               |        |        |
| „ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.                            | 4     | 99.30  | 100.30 | Banku Anglo-aust. 240 Kor.                     | 308.75 | 309    |
| Austr. węg. Banku los. w 50 l. w austr.              | 4     | 100.90 | 101.90 | Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.            | —      | —      |
| „ „ „ los. w 50 l. w koron.                          | 4     | 101.35 | 102.35 | Peszt. Banku handl. 1000 K.                    | 2360   | 2370   |
| <b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>             |       |        |        |                                                | 780.50 | 781.50 |
| Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886                 | 4     | 101.20 | 102.20 | Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.             | 543    | 550    |
| „ „ „ „ 1887                                         | 4     | 94.30  | 95.30  | Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.      | —      | 200    |
| „ „ „ „ 1888                                         | 4     | 100    | 100.80 | Banku dla krajów koronnych 400 Kor.            | 449    | 450    |
| „ „ „ „ 1887                                         | 4     | 100    | 101    | Banku Austro-węg. 1400                         | 1632   | 1642   |
| <b>Losy procentowe (za sztukę).</b>                  |       |        |        |                                                | 247    | 248    |
| Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.      | 3     | 302    | 310    | Zinostenska banka 200 Kor.                     | 246    | 247    |
| „ „ „ „ 1889 po 100 zł.                              | 3     | —      | —      | <b>Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).</b> |        |        |
| Uregul. „Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.             | 5     | 270    | 276    | Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.               | 925    | 935    |
| Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.            | 4     | 267    | 274.80 | Schodnicy 500 Kor.                             | 647    | 651    |
| Pożyczka serbska prem. po 100 fr.                    | 2     | 102    | 108.30 | <b>Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.).</b> |        |        |
| <b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>               |       |        |        |                                                | 117.30 | 117.50 |
| Budapeszteńskie Basilea po 5 zł. w. a.               | 26    | 26     | 27.20  | Berlin i niem. m. bank za 100 marek            | 240.15 | 240.35 |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.     | —     | —      | —      | Londyn za 10 funtów szter.                     | 95.53  | 95.68  |
| Clary po 40 zł. m. k.                                | 156   | 161    | —      | Paryż za 100 fr.                               | —      | —      |
| Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.                 | —     | —      | —      | Petersburg i Warszawa za 100 rubli             | 95.40  | 95.50  |
| Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.              | 88.25 | 94.25  | —      | Włoskie banknoty za 100 lirów                  | —      | —      |
| „ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.                     | 66    | 70     | —      | <b>Waluty.</b>                                 |        |        |
| Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.                   | —     | —      | —      | Dukat cesarski                                 | 11.35  | 11.39  |
| Palffy po 40 zł. m. k.                               | 175   | 185    | —      | 20-irankówka                                   | 19.10  | 19.12  |
| Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.                   | 54    | 55.70  | —      | 20-markówka                                    | 23.48  | 23.56  |

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu.